

Materiał edukacyjny PAFERE



PAFERE

Polsko-Amerykańska Fundacja
Edukacji i Rozwoju Ekonomicznego

Terree P. Wasley

Opieka zdrowotna jest czymś „wyjątkowym” i nie powinno się jej pozostawiać w gestii rynku

Istnieją w nauce prawa, o których wiadomo, że są pewne i trwałe. Na przykład nikt nie podważa prawa grawitacji, a ludzką działalność podejmuje się rozumiejąc, że „co unosi się w górę, musi spaść”. Studenci podstawowego kursu ekonomii także uczą się tego, że istnieją pewne prawa rządzące rynkiem. Gospodarki, które kierowały się tymi prawami, odniosły nieporównanie większy sukces niż te, które się nimi nie kierowały. Wystarczy tylko popatrzeć na fiasko gospodarki sowieckiej, by zauważyć konsekwencje lekceważenia podstawowych praw ekonomii.

Mając przed sobą nawet taki przykład, jak upadek Związku Sowieckiego, niektórzy eksperci od ekonomii nadal utrzymują,

iż produkcja oraz dystrybucja pewnych dóbr i usług, jak choćby opieka zdrowotna, leży poza możliwościami rynku i że konieczne jest działanie rządu, by zaradzić niedostatkom w tej dziedzinie. Można porównać takie twierdzenie do prawa powszechnej grawitacji ogłoszonego przez Izaaka Newtona, które stosowałoby się do wszystkich zjawisk z wyjątkiem akrobacji ze spadochronem.

Krytycy twierdzą, że opieka zdrowotna nie jest towarem, a zatem nie podlega normalnym ekonomicznym prawom konkurencji rządzącym podażą dóbr i usług. Według nich opieka zdrowotna jest czymś wyjątkowym, stąd domaganie się, by rząd w sposób zdecydowany korygował niedostatki rynku. Daniel Callahan, specjalista od etyki medycznej oraz autor *What Kind of Life?* zgadza się z takim punktem widzenia, twierdząc, że „...rynek nie może w sposób skuteczny i efektywny robić tego, co konieczne”. Callahan utrzymuje, że rząd musi angażować się w opiekę zdrowotną, „...jeśli w ogóle ma istnieć jakiś trwały bodziec do zaspokajania potrzeb opieki zdrowotnej w odpowiednio skuteczny sposób. Tak samo jak nie jesteśmy w stanie zorganizować prywatnej armii czy straży pożarnej, tak też nie możemy całkowicie polegać na prywatnej służbie zdrowia oraz prywatnych finansach inwestowanych w opiekę zdrowotną”.

Inni twierdzą, że opieka zdrowotna stanowi zbyt fundamentalne dobro, by można ją było pozostawić rynkowi. Jest to twierdzenie fałszywe. Taki sam argument można przytoczyć na rzecz jedzenia, ubrania czy mieszkania, dóbr z pewnością nie

zwykle ważnych dla dobrego samopoczucia konsumentów, aczkolwiek ich produkcja oraz dystrybucja stanowią niemal wyłączną domenę rynku. Żywność mogłaby z pewnością zostać uznana za coś ważniejszego nawet niż opieka zdrowotna, jednak pozostawiliśmy tę gałąź przemysłu rynkowi i nakarmiliśmy nie tylko siebie, ale też dużą część naszego globu.

Jeśli nasze rozumowanie ma być logiczne, wówczas istotne rozszerzenie rządowej regulacji na większość obszaru gospodarki powinno być podjęte przy założeniu, że kontrola rządowa jest czymś doskonalszym. Jednakże fiasko poniesione przez te kraje, które właśnie tak uczyniły, nakazuje nam przy takich posunięciach zachować ostrożność.

Niektórzy eksperci od opieki zdrowotnej sądzą, iż konsumenci nie posiadają na tyle zdolności czy wiedzy, by mogli sami wybierać usługi opieki zdrowotnej o najlepszej jakości, co potwierdzałoby tezę o nieskuteczności rynku w zakresie ochrony zdrowia. Sprowadza się to do tego, co niektórzy nazwali „mentalnością plantatora” (*plantation mentality*), polegającą na przekonaniu, że rząd musi konsumentom powiedzieć, co mają robić, bo inaczej będą podejmowali złe decyzje. Konsumentom brak podstawowego zrozumienia wielu usług, które kupują czy za które płacą, co jednak nie powstrzymuje ich przed regularnym szukaniem porady u mechanika samochodowego, w zakładzie naprawy telewizorów czy też u adwokata. Konsumenty rekompensują swój brak wiedzy zwracając się do przyjaciół o rekomendację lub czytając publikacje dla konsumentów. Więk-

szość konsumentów rozgląda się wokół, badając ceny i sprawdzając, jaką usługę za tę cenę można otrzymać. Podobnie dzieje się z opieką medyczną. Jeśli ktoś potrzebuje lekarza, to zwykle pyta o zdanie przyjaciół czy krewnych prosząc, żeby mu kogoś polecili, albo zwraca się do lekarza domowego, jeśli potrzebuje specjalisty. W przypadku specjalnej procedury albo operacji, większość pacjentów zasięga opinii u wielu.

Niezależnie od procesu, jaki służy podejmowaniu decyzji, decyzje dotyczące opieki zdrowotnej zawsze ostatecznie muszą być przez kogoś podjęte. W układzie rynkowym konsument dokonuje wyborów zgodnie ze swoimi indywidualnymi potrzebami i pragnieniami. W układzie nierynkowym wyborów dokonują biurokraci, którzy musieliby posiadać wszechwiedzę, żeby rozumieć konkretne potrzeby każdego konsumenta. John Goodman i Gerald Musgrave tak komentują powyższy dylemat w książce *Patient Power (Władza pacjenta)*: „Jeśli wybór lekarza jest problemem złożonym, to wybór polityka, który wyznaczy biurokrację, aby ten wybierał lekarza, jest jeszcze bardziej złożony”. Im bardziej proces decyzyjny oddala się od konsumenta, tym mniej prawdopodobne staje się dokonanie odpowiednich, najwłaściwszych i skutecznych wyborów.

Przed określeniem jakiejś dziedziny gospodarki jako „wyjątkowej” politycy oraz urzędnicy państwowi muszą zanalizować niepowodzenia wcześniejszej kontroli gospodarki oraz zobaczyć, jakie są owoce polityki interwencyjnej w innych krajach. Niestosowanie się do podstawowych praw ekonomii i brak ich

zrozumienia zaburza proces dostarczania i konsumpcji dóbr oraz usług w całej gospodarce, nie wyłączając opieki zdrowotnej. Natomiast stosowanie się do nich jest korzystne zarówno z punktu widzenia interesu konsumentów jak i organizatorów opieki zdrowotnej. Ekonomiczne „prawa” rządzące rynkiem kierują się logiką i obowiązują we wszystkich dziedzinach gospodarki, bez wyjątku.

Tłum. Jan Kłos

Artykuł pochodzi z książki *Falsz politycznych frazesów. Czyli pospolite złudzenia w gospodarce i polityce*, wydanej po raz pierwszy w Polsce w połowie lat 90. XX wieku dzięki pomocy finansowej p. Jana M. Małka.

Polsko-Amerykańska Fundacja Edukacji i Rozwoju Ekonomicznego
PAFERE Polska
ul. Wojciecha Korfańskiego 9A
01-496 Warszawa
www.pafere.org
Kontakt: pafere@pafere.org
Tel. +48 022 215 72 22 i +48 022 215 72 23
Fax: +48 022 435 60 01